

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

02.II.2020 - 09.II.2020

Nr 5/2020(1098)

DAR MIŁOŚCI!

Światowy Dzień Chorego.

11 lutego, jak co roku, obchodzimy Światowy Dzień Chorego, który ustanowiony został przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992r. Miało to miejsce w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na życie Ojca Świętego. Święty Jan Paweł II w swoich listach na ten dzień wielokrotnie wspominał o godności i wielkiej wartości człowieka chorego. Główną jednak ideą Światowego Dnia Chorego jest konieczność zapewnienia opieki ludziom chorym. Troska o nich zawsze towarzyszyła Kościołowi. Obecnie możemy im ofiarować jeszcze więcej. Rozmawialiśmy o tym z byłym wieloletnim duszpasterzem chorych księdzem Krzysztofem Tabathem. Poniżej jego tekst.

Deklarowana zgoda, podpisany kartonik noszony przy dokumentach ma wartość daru samego w sobie. Nawet jeśli do pobrania narządów nie dojdzie, to miłość okazujemy już dziś. Być może, właśnie

ten podpisany kartonik uratuje komuś życie, a jeśli nawet nie, to i tak nauczy człowieka większej miłości i szacunku dla ludzkiego istnienia.

Serce, które daje życie

„Możliwość, otwarta przez postęp biomedyczny, by «przedłużyć poza śmierć powołanie do miłości», powinna poprowadzić osobę do «ofiarowania za życia części własnego ciała, ofiarowania, które stanie się rzeczywiste po śmierci». Jest to «akt wielkiej miłości, tej miłości, która daje życie za innych»

(Jan Paweł II)

"Deklaracja podarowania narządów - aspekt moralny"

Po co taka deklaracja skoro mamy prawo pozwalające na pobieranie narządów po śmierci od każdego, kto nie wyraził sprzeciwu w sposób określony ustawą z dnia 26 października 1995r.?

Art.4.

1. Pobrania komórek, tkanek i narządów ze zwłok ludzkich można dokonać, jeżeli osoba zmarła nie wyraziła za życia sprzeciwu.

Rozumiemy intencje, jakie przyświecały ustawodawcom, istnieje bowiem w takim ujęciu możliwość wolnego wyboru - sprzeciwu przy jednocześnie maksymalnie otwartej możliwości do pobierania narządów. Jednak „zgoda domniemana”, z którą mamy tutaj do czynienia, nie daje autentycznej równo-

kiem, by sprawę osobistej deklaracji jak najbardziej rozpropagować. Trzeba jednak o tym mówić i to nie w obliczu śmierci, ale w pełni życia, aby w tragicznej sytuacji świadomość wyboru była oczywista. Tylko wtedy można mówić o podarowaniu narządów jako akcie miłości sięgającej poza granice śmierci. Marzy mi się, aby media zamiast narzekającej krytyki, oskarżania, że ktoś nie zdążył, nie doczekał, przeszkodził, zaniedbał, wносиły coś pozytywnego. Coś, co wydobywa piękno i miłość ukrytą w człowieku. Coś, co zmobilizuje jedną osobę do otwarcia się na innych. „Nikt nie jest samotną wyspą” napisał Tomasz Merton. Potrzebujemy siebie nawzajem - dziś ja Ciebie, jutro Ty mnie.

Pozwólcie, że zakończę słowami złotej zasady Jezusa: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7,12)

Powyższy tekst dedykuję pacjentom czekającym na przeszczep i tym, którzy nie doczekali.

Ks. Krzysztof Tabath

W ROKU EUCHARYSTII

„W pewnej chwili bardzo pragnęłam przystąpić do Komunii świętej, ale miałam pewną wątpliwość, i nie przystąpiłam. Cierpiałam z tego powodu strasznie. Zdawało mi się, że mi serce pęknie z bólu. Kiedy zajęłam się pracą, pełna gorzkości w sercu - nagle stanął Jezus przy mnie i rzekł mi: Córkó Moja, nie opuszczaj Komunii świętej, chyba wtenczas, kiedy wiesz dobrze, że upadłaś ciężko, poza tym niech cię nie powstrzymują żadne wątpliwości w łączeniu się ze Mną,

w Mojej tajemnicy miłości. Drobne twoje usterki znikną w Mojej miłości, jak żdzibło słomy rzucone na wielki żar. Wiedz o tym, że zasmucasz Mnie bardzo, kiedy Mnie opuszczasz w Komunii świętej”.

Siostra Faustyna, Cytat z „Dzienniczka”
nr 156



CIEKAWE



Z czego wykonany jest Całun z Manoppello?

Całun z Manoppello (wł. Volto Santo di Manoppello) to relikwia chrześcijańska, która znajduje się w sanktuarium w miasteczku Manoppello we Włoszech.

Na tkaninie uwieczniony jest wizerunek, który jest uważany za twarz Jezusa Chrystusa. Materiał, na którym znajduje się wizerunek, to bisior, a charakteryzuje się on tym, że nie da się na niego nałożyć pigmentu (nie da się na nim malować). Sposób powstania wizerunku nie jest znany, podobnie jak wiek całunu.

CYTAT NA DZIŚ

Najlepszym przyjacielem jest ten, kto nie pytając o powód twego smutku, potrafi sprawić, że znów wraca radość.

Św. Jan Bosco



Wrażam zgodę, aby po mojej śmierci pobrano narządy z mojego ciała w celu ratowania życia i zdrowia innych ludzi.

Czytelny podpis

PESEL

ści zakresów: <Kto się nie sprzeciwia, ten się zgadza>.

Dla wielu ludzi, gdy chodzi o tak ważne kwestie jak jedność psychofizyczna człowieka i godność osoby ludzkiej „zgoda domniemana” jest nie do przyjęcia. U innych budzi wiele kontrowersji. Stąd w praktyce wynikają wielorakie trudności emocjonalne i moralne. I tak można zauważyć np.:

1. u Dawcy

- chcą mi coś zabrać, nie pytając;
- nie oddam, skoro inni też nie oddają;
- jest mi zupełnie obojętne, co zrobią z moim ciałem;

2. u Rodziny

- (mimo, iż nie potrzeba jej zgody, to przeprowadza się z nią rozmowę, szukając przyzwolenia na pobranie narządów)
- czy zmarły na pewno by tego chciał?
 - nie tylko straciliśmy ukochaną osobę, to jeszcze chcą ją pozbawić narządów;
 - co powiedzą krewni?

3. u Lekarza troszczącego się o pacjenta

- miałem go wyleczyć, a nie rozdawać;
- czy zmarły na pewno by tego chciał?
- nie potrafiłem go uratować, jak więc powiedzieć rodzinie, że uratują jeszcze komuś życie?

4. u Biorcy

- chociaż niewiele ma do powiedzenia, to nie jest mu to obojętne - czy dawca miał pozytywne nastawienie do faktu przekazania narządu.

Stanowisko Kościoła w kwestii zgody dawcy.

I. Karta Pracowników Służby Zdrowia - Watykan 1995

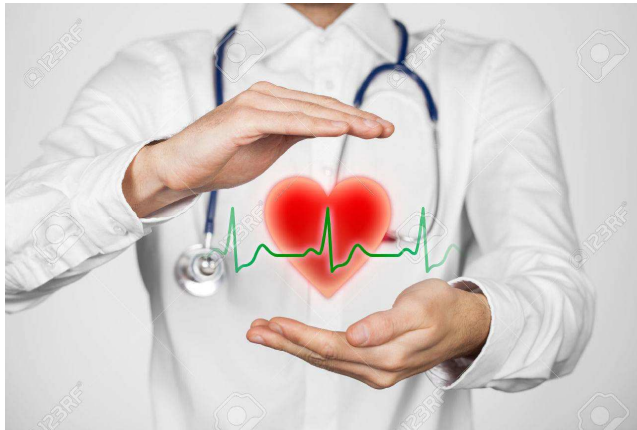
Możliwość, otwarta przez postęp biomedyczny, by «przedłużyć poza śmierć powołanie do miłości», powinna poprowadzić osobę do «ofiarowania za życia czę-

ści własnego ciała, ofiarowania, które stanie się rzeczywiste po śmierci». Jest to «akt wielkiej miłości, tej miłości, która daje życie za innych».

II. Katechizm Kościoła Katolickiego

KKK 2296 Rozdział drugi: "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego"

<Oddawanie narządów po śmierci jest



czyntem szlachetnym i godnym pochwały; należy do niego zachęcać, ponieważ jest przejawem wielkodusznej solidarności. Moralnie nie do przyjęcia jest pobranie narządów, jeśli dawca lub jego bliscy, mający do tego prawo, nie udzielają na to wyraźnej zgody. Jest rzeczą moralnie niedopuszczalną bezpośrednie powodowanie trwałego kalectwa lub śmierci jednej istoty ludzkiej, nawet gdyby to miało przedłużyć życie innych osób.>

III. Papież Jan Paweł II

- Evangelium vitae, 86

Rozdział IV Mnieście to uczynili /O nową kulturę życia ludzkiego/ <jednym ze sposobów krzewienia autentycznej kultury życia jest „oddanie narządów, zgodnie z wymogami etyki, w celu ratowania zdrowia, a nawet życia chorym, pozbawionym niekiedy wszelkiej

nadziei”>

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone do uczestników Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantologicznego. 29 sierpnia 2000 r. w rzymskim Pałacu Kongresów Jan Paweł II spotkał się z ok. 4 tys. naukowców z ponad 60 krajów uczestniczących w XVIII Międzynarodowym Kongresie Towarzystwa Transplantologicznego.

<Przede wszystkim należy podkreślić – jak zauważyłem już przy innej okazji – że każdy przeszczep narządu ma swoje źródło w decyzji o wielkiej wartości etycznej: „decyzji, aby bezinteresownie ofiarować część własnego ciała z myślą o zdrowiu i dobru innego człowieka” (przemówienie do uczestników kongresu nt. transplantologii, 20 czerwca 1991r.) Na tym właśnie polega szlachetność tego czynu, który jest autentycznym aktem miłości. Nie oznacza on jedynie oddania czegoś, co do nas należy, ale jest częścią nas samych, jako że „na mocy zjednoczenia substancjalnego z duszą rozumną, ciało ludzkie nie może być uważane tylko za zespół tkanek, narządów i funkcji; (...) jest bowiem częścią istotną osoby, która poprzez to ciało objawia się i wyraża” (Donum vitae, Wstęp, 3). (...)

Po co deklaracja?

To odpowiedź na zaistniałą sytuację, w której nie chodzi o licytację racji, skłócenie, wytykanie błędów, ale jak najskuteczniejsze, najbardziej godne ratowanie człowieka. Deklaracja taka może sprawić, że w miejsce kontrowersji i wątpliwości pojawi się miłość i odpowiedzialność za ludzkie życie! I tak np.:

1. Dawca

- chcę oddać moje narządy, po śmierci ich nie potrzebuję, niech służą innym!

- muszę troszczyć się o swoje zdrowie, jeśli mój dar ma być przyjęty!

2. Rodzina

- chcemy i powinniśmy wypełnić wolę zmarłego;

- prosimy nie zmarnować jego daru;

3. Lekarz troszczący się o pacjenta

- Nie można było uratować tego pacjenta, ale mam wobec niego jeszcze zobowiązanie, by dzięki jego narządowi pomóc innym;

4. Biorca

- czuję wdzięczność za otrzymany dar. Będę się o niego troszczył!

Ponadto „Deklaracja podarowania narządów” może skutecznie przyczynić się do przeciwdziałania złu:

- handel narządami
- zabijanie dla pozyskania narządów
- klonowanie terapeutyczne

Czy można mieć jakieś obawy przed podpisaniem ww. deklaracji?

Nie wiem, na czym miałyby polegać ewentualne niebezpieczeństwa - praktycznie nie udostępnia się żadnych danych. To moja prywatna decyzja - informacja dla najbliższych i lekarza - bez znaczenia prawnego /w naszym kraju/. Nadużycia są tam, gdzie nie ma miłości i nawet prawo tego nie upilnuje. Deklarowana zgoda, podpisany kartonik noszony przy dokumentach ma wartość daru samą w sobie. Nawet jeśli do pobrania narządów nie dojdzie, to miłość okazujemy już dziś. Być może, właśnie ten podpisany kartonik uratuje komuś życie, a jeśli nawet nie, to i tak nauczy człowieka większej miłości i szacunku dla ludzkiego życia.

Akcja przeprowadzona w Gościu Niedzielnym w lutym 2004r. pt. „Narządy podaruję” i ponawiana kilkakrotnie stała się naprawdę dobrym przyczyn-